

UZASADNIENIE

Żaden z podniesionych w apelacji zarzutów nie okazał się skutecznym na tyle, by móc zdeprecjonowania ustalenia Sądu I instancji, na których oparty został zaskarżony wyrok. Tożsama uwaga dotyczy wyprowadzonego przez ten sąd wniosku, iż oskarżony nie dopuścił się takich naruszeń przepisów prawa o ruchu drogowym, które pozostawałoby w adekwatnym związku przyczynowo – skutkowym z zaistniałym wypadkiem. Wbrew twierdzeniom skarżącego, ustalenia Sądu I instancji poprzedzone zostały ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i stanowiły wynik rozważenia wszystkich jej istotnych okoliczności. Stanowisko swoje Sąd Rejonowy logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentował w uzasadnieniu, w sposób czyniący zadość wymogom wynikającym z art. 7 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk. Wbrew twierdzeniom skarżącego, przywołane i omówione tam dowody, wskazują na brak winy oskarżonego w kontekście zarzuconego mu czynu. Dokonany przez sąd I instancji wybór jednej spośród wchodzących w grę wersji co do przyczyn i przebiegu wypadku nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego. Sąd I instancji nie dopuścił się zwłaszcza błędu, opierając na tej wersji, jaka wynikała z wyjaśnień oskarżonego, a odrzucając tę przedstawioną przez J. L.. Utrudnieniem było, że żadnej z wchodzących w grę wersji nie dało się weryfikować wyłącznie w oparciu o tzw. obiektywny rzeczowy materiał dowodowy, przy wykorzystaniu do jego oceny wiedzy specjalistycznej biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych. W tej sytuacji nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego, że stojąc przed koniecznością wyboru jednej z konkurencyjnych ze sobą wersji, jaką przedstawiały osoby żywotnie zainteresowane wynikiem procesu (tj. oskarżony i oskarżyciel posiłkowy), wyboru tego Sąd Rejonowy dokonał w oparciu o zeznania T. K.. Przypomnieć trzeba, że jest to bezpośredni, „ naoczny ” świadek zdarzenia, który widział je z bliska. Będąc osobą postronną, w żaden sposób nie związaną ze stronami procesu, nie miał ani procesowego, ani faktycznego interesu w tym, by zeznawać wbrew własnym spostrzeżeniom i wbrew obiektywnej rzeczywistości. Relacje T. K. są o tyle cenne, że w czasie bezpośrednio poprzedzającym zderzenie pojazdów, obserwował zarówno przedpole swojego samochodu, jak i to, co działo się na drodze za nim. Dzięki jego zeznaniom można dokonać swoistej korelacji czasowo – przestrzennej ruchu pojazdów uczestniczących w wypadku w czasie poprzedzającym ich zderzenie. To, co zaobserwował i odtworzył T. K., było zbieżne z wyjaśnieniami D. N. – motocykl kierowany przez J. L. w polu widzenia oskarżonego pojawił się dopiero wtedy, gdy ten wykonywał już (uprzednio prawidłowo sygnalizowany) manewr skrętu w lewo. T. K. uwiarygadniał wyjaśnienia oskarżonego co do tego, że przed rozpoczęciem manewru skrętu w lewo nie mógł dostrzec motocyklisty, albowiem ten był poza polem jego widzenia (za wierzchołkiem wzniesienia, patrząc w kierunku motocyklisty). Jednocześnie podkreślić należy, że zeznania T. K. wykluczały wersję oskarżonego. W takiej sytuacji przyjęcie jako podstawy dowodowej, na której oparto ustalenia faktyczne, wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań T. K., nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego. Podobnie jak i to, że podstawy tej nie mogły kształtować zeznania J. L. w takim zakresie, w jakim pozostawały w sprzeczności z relacjami osób wymienionych w zdaniu poprzednim.

Apelacja nie dostarcza dostatecznych powodów, by zakwestionować wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania T. K.. Obrońca starał się w tym celu wyeksponować wątek związany z tym, czy D. N., przed przemieszczeniem się na pas ruchu właściwy dla pojazdów jadących w kierunku przeciwnym, zatrzymał pojazd. Zgodzić się ze skarżącym trzeba, że opis podejmowanych manewrów o ten właśnie element oskarżony wzbogacił dopiero na rozprawie, podnosząc, iż nie wspominał o tym w postępowaniu przygotowawczym z uwagi na zdenerwowanie towarzyszące czynnościom, jakie w postępowaniu przygotowawczym były wykonywane z jego udziałem. Zeznania P. M. i T. K. wprost wątpliwości tej nie rozwiewały. Ich bowiem relacje ani takiego zatrzymania *expressis verbis* nie potwierdzały, ani im też wprost nie przeczyły. Tym niemniej na to, że oskarżony przed przemieszczeniem się na przeciwny pas ruchu swój pojazd jednak zatrzymał, zeznania T. K. wskazują, jeśli zestawić je z wymową opinii biegłego K. K.. Przypomnieć należy, że z relacji T. K. wynikało, że motocykl kierowany przez J. L. w zasięgu pola widzenia oskarżonego (po pokonaniu wierzchołka wzniesienia) pojawił się dopiero wtedy, gdy D. N. wykonywał już manewr skrętu w lewo. W świetle opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, taka korelacja czasowo – przestrzenna pojazdów O. i S. mogła nastąpić tylko przy założeniu, że manewr ten był poprzedzony zatrzymaniem O. przed osią jezdni. W związku z powyższym zarzuty zmierzające do zakwestionowania wyjaśnień oskarżonego o wykonaniu takiego manewru nie

mogą być skuteczne. W oparciu tylko o zasady doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania nie da się wykluczyć, że kierując się wzmożoną ostrożnością przed wykonaniem zmiany pasa ruchu, oskarżony taki manewr jednak wykonał. Wbrew twierdzeniom skarżącego, realizacji takiego manewru nie da się też zakwestionować w oparciu o analizę tzw. promienia skrętu O., co dostatecznie jasno wyłożył biegły K. K. w swojej uzupełniającej opinii.

Za nie pozbawiony racji uznać należy zarzut o nazbyt uproszczonym rozumowaniu przejawiającym się domniemaniem, że skoro inni użytkownicy tego typu motocykli, jakim jechał oskarżony, poruszają się nierzadko z nadmiernymi prędkościami, to w taki sam sposób w czasie bezpośrednio poprzedzającym wypadek poruszał się także J. L.. Ustalenia co do jego faktycznej prędkości mogą być tylko takie, jakie osadzić da się w realiach dowodowych niniejszej sprawy. Tym niemniej nie jest to zarzut, który mógł skutecznie doprowadzić do osiągnięcia wskazanego w apelacji wniosku odwoławczego. Nawet bowiem, gdyby przyjmować prędkość motocykla w sposób szacowany przez biegłego, to i tak pozostaje to bez potencjalnej możliwości zakwestionowania wersji opartej o zeznania T. K. i wyjaśnienia D. N..

Co do sygnalizowanej w ramach zarzutu obrazy prawa materialnego wątpliwości wykładni art. 22 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym przez pryzmat tego, czy kierujący pojazdem, który zamierza zmienić zajmowany pas ruchu w związku z zamiarem skrętu w lewo, ma obowiązek upewnienia się, czy jest wyprzedzany. Wydaje się, iż w realiach niniejszej sprawy jest to już tzw. dyskusja czysto akademicka. Jak bowiem wynika z przyjętej przez sąd I instancji wersji przebiegu zdarzenia, opartej o wyjaśnienia oskarżonego i zeznania T. K., w momencie rozpoczęcia realizacji manewru skrętu w lewo przez D. N., motocykl nie był dla niego widoczny, w związku z czym nie musiał on brać pod uwagę, że za chwilę będzie wyprzedzany. Tym niemniej odnotować należy trafne stanowisko, jakie w tej mierze zaprezentował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 8 stycznia 2013 r. w sprawie III KK 109 / 12, że „ (...) żaden z przepisów ustawy- Prawo o ruchu drogowym nie zobowiązuje kierującego, który zamierza wykonać skręt w lewo do upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany. Zarazem jednak ustawodawca - w przepisach regulujących obowiązki uczestników ruchu drogowego ciążące na nich w związku z innymi manewrami, np. w związku z manewrem wyprzedzania – art. 24 ust. 1 pkt PrDrog, wprost nakłada taki nakaz na kierującego pojazdem przystępującym do wykonania takiego manewru, obligując go do upewnienia się, czy nie zachodzą przeszkody wymienione w pktach 1 - 3. Oznacza to również, że na gruncie ustawy- Prawo o ruchu drogowym występuje pojęcie ostrożności podniesionej do granic obowiązku upewnienia się, że wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia, ale to legislator zdecydował z jakimi manewrami wiąże się ten poziom szczególnej ostrożności. Choć więc wyprzedzanie niewątpliwie wiąże się ze zmianą pasa ruchu, ustawodawca nie uznał za unormowanie wystarczające i generujące obowiązek upewnienia się, że manewr ten nie spowoduje zagrożenia, umieszczenia w przepisie art. 24 ust. 2 PrDrog, samego połączenia wykonywania tego manewru z nakazem szczególnej ostrożności i sam uzupełnił go nakazem upewnienia się - jeszcze przed wyprzedzaniem, czy nie wystąpiły okoliczności wymienione w art. 24 ust. 1 pkt 1 – 3 PrDrog. Zatem brak takiego postanowienia w przepisach prawa o ruchu drogowym co do manewru zmiany kierunku jazdy wskazuje, że nie było intencją ustawodawcy objęcie takim obowiązkiem również tego manewru ”.